

Arkadiusz Adamczyk
Uniwersytet Jana Kochanowskiego Filia Piotrków Trybunalski

Raport por. Włodzimierza Niepokóyczyckiego. Przyczynęk do oceny elit politycznych okresu II wojny światowej

W warunkach pokoju kwestia istnienia wewnętrznego konfliktu politycznego, często przybierającego nawet charakter konfliktu unicestwiającego, wydaje się być rzeczą społecznie akceptowaną. Konflikt, częściej zwany sporem politycznym, uważany jest za efekt naturalnej różnicy zdań, wynikającej z indywidualnych cech jednostek i grup, wyznawania odmiennego światopoglądu, nakreślenia odmiennych priorytetów czy innych sposobów i metod osiągnięcia zakładanych celów. O ile konflikt nie wykracza swym nasileniem poza umowne ramy etyczne bądź prawne, uznawany był i jest za immanentny składnik działań politycznych¹. Nieco inaczej jednak konflikt wewnętrzny postrzegany jest w warunkach kryzysowych, zwłaszcza w momencie zagrożenia niepodległości czy wręcz w warunkach jej utraty. Dominuje wówczas poczucie zaistnienia „wyższej konieczności”, zaś najbardziej pożądanym elementem tejże sytuacji wydaje się być osiągnięcie stanu nie do końca określonej „zgody narodowej”. Kwestia zdolności porozumienia ponad naturalnymi podziałami w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa i narodu – rozumianych jako zagrożenie dla ciągłości funkcjonowania bytów państwowych lub utratę możliwości funkcjonowania instytucji narodowych² – uznawana jest za główny wyznacznik dojrzałości elit politycznych.

Przez wiele lat po zakończeniu wojny, a również i współcześnie, kwestia istnienia wewnętrznego konfliktu politycznego w okresie II wojny światowej niemalże nie funkcjonowała w świadomości zbiorowej Polaków. Co oczywiste – z racji syntetycznego ujęcia i odmienności celów – problem ten nie pojawiał się na kartach szkolnych podręczników historii. Jednak dziwić może brak szerszego potraktowania tej kwestii w syntezach dotyczących historii II wojny światowej, nawet w pozycjach obecnych w obiegu naukowym przed 1989 r. Sytuacja ta wynikała z dwóch przesłanek:

- tendencji do gloryfikowania wysiłku narodowego i przedstawienia monolitycznego wizerunku Polaków, zjednoczonych w walce z nazistowskim okupantem (przed 1989 r. niemal nieobecna pozostawała kwestia agresji ze Wschodu);

¹ S. Wróbel, *Działania polityczne* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik i M. Żmigrodzki, Lublin 2002, s. 282–283.

² E. Nowak, M. Nowak, *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2011, s. 15–16, 46–49; R. Zięba, *Pojęcie i istota bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 10, s. 50–51.

- sprowadzenia wymiaru konfliktu politycznego do pseudo-ideowej rywalizacji między „postępowymi” komunistami, którzy na ziemiach polskich mogli dojść do władzy tylko dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, a „reakcyjnymi” politykami Polski przedwrześniowej, którzy zarówno w okresie międzywojennym, jak i w latach drugiej wojny światowej konsekwentnie „stali na straży” „anachronicznego” porządku społecznego³.

W tym wypadku nie stosowano zazwyczaj rozróżnienia między przedstawicielami tradycyjnych kierunków polskiej myśli politycznej, traktując termin „sanacyjny” zamiennie względem „reakcyjny”, hojnie szafując tak wytworzonym epitetem i używając go na określenie wszelkiej maści wrogów Polski Ludowej⁴.

W zasadzie pierwszym historykiem, który zwrócił uwagę na fakt, iż konflikt istniejący niemal od momentu wybuchu wojny (toczony pomiędzy przedstawicielami obozu piłsudczykowskiego z jednej strony, a reprezentantami innych nurtów politycznych z drugiej) rozgrywał się równolegle i niezależnie od wydarzeń militarnych, zaś wojenne „zwroty akcji” w żadnym stopniu nie wpływały na jego charakter i natężenie był Władysław Pobóg-Malinowski⁵. Mimo krytyki, jaka spadła na niego po ukazaniu się trzeciego tomu „Najnowszej historii politycznej Polski” w 1960 r.⁶, jego publikację należy uznać za prekursorskie ujęcie unicestwiającego charakteru ówczesnego konfliktu politycznego, z którego obóz piłsudczykowski nie był w stanie wyjść bez uszczerbku. Za główną zasługę Pobóga należy uznać ukazanie iluzoryczności ideału „zgody narodowej”, której *de facto* nie udało się osiągnąć. Stosowanie fasadowych rozwiązań – jak np. stworzenie 30 września 1939 r. rządu pod prezesurą Sikorskiego, do którego weszło dwóch polityków sprzed 1 września związanych z obozem sanacyjnym – Adam Koc i August Zaleski⁷ oraz wprowadzenie do gabinetu gen. Kazimierza Sosnkowskiego⁸ – miało jedynie służyć grze pozorów, obliczonej na pozyskanie przychylności opinii publicznej. Do wizji wewnętrznych dziejów, zaprezentowanej przez Malinowskiego zmuszeni byli odnieść się – niezależnie od afirmacji czy negacji poglądów autora – kontynuatorzy badań nad polityczną historią Polski okresu wojny. Zaliczyć do nich należy zarówno zwolenników jego wizji historii Polski⁹; badaczy specjalizujących się w odtworzeniu powrze-

³ Patrz: M. Węgliński, *Piłsudski i „sanacja” w piśmiennictwie Polski Ludowej 1945–1956*, „Niepodległość” 2005, t. 55, s. 180–216.

⁴ Patrz: m.in. wypowiedzi jednego z prominentnych działaczy komunistycznych, notabene późniejszego ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii, Artura Starewicz: A. Starewicz, *Sytuacja polityczna wsi*, „Poradnik Propagandy” 1946, nr 3 (14), s. 15.

⁵ Patrz: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3: 1939–1945, Londyn 1960.

⁶ Patrz: A. Prokopiak-Lewandowska, *Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962). Życie i dzieła*, Warszawa – Bełchatów 2012, s. 343–345.

⁷ J. Mierzwa, *Pułkownik. Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006, s. 216; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski – minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 162.

⁸ M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 87 i n.

⁹ Taż, *Uchodźcze pasje. Władysław Sikorski a polska społeczność na zachodzie 1939–1943*, Paryż 1985.

śniowych struktur politycznych¹⁰, autorów publikacji skupiających się na przedstawieniu politycznych podziałów¹¹, czy wreszcie biografów poszczególnych postaci, czynnie zaangażowanych w konflikt¹².

Konflikt polityczny i antagonizm między środowiskiem byłych decydentów znajdował – co oczywiste – swoje ujście w nastrojach społecznych. Źródła najczęściej odwzorowują „stan ducha” Polaków bezpośrednio po klęsce wrześniowej, o którą znaczna część narodu obwiniła elity sanacyjne¹³, choć nie brak przekazów opisujących to zagadnienie z perspektywy późniejszej¹⁴. Cechą charakterystyczną tego typu źródła jest fakt, iż w przeważającej mierze na tego typu refleksje zdobywali się ludzie, mogący zostać zakwalifikowani do szeroko rozumianej elity¹⁵, nierzadko czynnie uczestniczący w rozgrywającym się sporze o charakterze nie tylko politycznym, ale i historycznym. Na tym tle zdecydowanie wyróżnia się niepozorna relacja – raport por. Włodzimierza Niepokoyczyckiego, przechowywana w Dziale Rękopisów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie¹⁶. Jej autor, oficer I Korpusu, choć spełniał niektóre kryteria przynależności do elity¹⁷, w sensie faktycznym może stanowić przykład modelowego reprezentanta ogółu, który – kierowany subiektywnie pojmowaną powinnością obywatelską oraz wychowany w poczuciu służebnej roli obywatela wobec państwa¹⁸ – balansował między poszanowaniem

¹⁰ Np. E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd Polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996.

¹¹ A. Adamczyk, *Piłsudczycy w izolacji 1939–1954. Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*, Bełchatów 2008; T. Dubicki, S.J. Rostworowski, *Sanatorzy kontra sikorszczycy czyli walka o władzę na wychodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993; M. Dymarski, *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999; J. Piotrowski, *Piłsudczycy bez lidera (po 1 września 1939 roku)*, Toruń 2003.

¹² Np. A. Adamczyk, *Gen. Władysław Sikorski – demokrat autorytarny [w:] Europa XX wieku między totalitaryzmem, autorytaryzmem a demokracją*, red. A. Adamczyk, P. Biniecka, K. Kaźmierczak, Piotrków Trybunalski 2011, s. 145–168; D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski 1865–1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski, biografia polityczna*, Wrocław 1981; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.

¹³ M. Dymarski, *Notatnik Rumuński gen. Władysława Sikorskiego, wrzesień 1939*, „Teki Historyczne” 1999, t. 22, s. 267–269; F.S. Składkowski, *Nie-ostatni słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Warszawa 2003, s. 315.

¹⁴ Patrz m.in.: S. Męcarski, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. A. Adamczyk, Londyn-Piotrków Trybunalski 2003, ss. 527.

¹⁵ Na temat typologii elit politycznych patrz. m.in.: J. Nocoń, *Elity polityczne. Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń 2004; J. Sztumski, *Elity – ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 1997; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007.

¹⁶ W. Niepokoyczycki, *Uwagi i spostrzeżenia odnośnie stosunku do rządu i wyższych dowódców (I Korpus 1941)*, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Dział Rękopisów, sygn. B. 3552.

¹⁷ R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 14–16.

¹⁸ Na ten temat szerzej: M. Strzelecki, *Wizje wychowania społecznego w polskiej myśli politycznej lat 1918–1939*, Bydgoszcz 2008, s. 142–176.

politycznego i wojskowego przywódcy a niezgodą na realizację wprowadzonego przez tegoż lidera modelu polityki. Przekonany o swych racjach moralnych (a także przeświadczony o możliwości wpływu na naprawę tegoż systemu), wydaje się zupełnie nie zauważać faktu, iż tenże system polityczny wykreowany został w pewnej mierze z myślą o potrzebie intensyfikacji konfliktu wewnętrznego, zainicjowanego rzekomo nagłą potrzebą ukazania odpowiedzialności za klęskę wrześniową¹⁹. Stąd też jego raport, zawierający subiektywny obraz elit [a przecież – co autor zaznaczył zresztą w swej relacji – elity te były podobnie postrzegane przez innych przedstawicieli uchodźczego społeczeństwa], a ponadto uwypuklający sprzeczności między akceptowanymi przez ogół celami narodowymi a dążeniami politycznymi osób znajdujących się u władzy, zapewne nie wywołał żadnego zainteresowania u adresatów dokumentu.

Poniżej przedstawiona została treść raportu por. Włodzimierza Niepokoyczyckiego. Dokument napisany został odręcznie na trzech kartach niestandardowego formatu. Brak datacji nie pozwala na precyzyjne wskazanie momentu jego powstania, jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa można datować go na przełomie 1941/1942 r. Na pewno został sporządzony już po zawarciu układu Sikorski – Majski, a przed „rozładowaniem” obozu izolacyjnego w Rothesay na wyspie Bute (co miało miejsce w czerwcu 1942 r.). Przy prezentacji tekstu raportu ingerencja redaktora ograniczyła się jedynie do zastosowania reguł współczesnej ortografii i rozszerzenia skrótów, używanych przez autora manuskryptu. Opracowujący starał się jak najwierniej się zachować układ dokumentu, w związku z tym dokładnie odwzorowany został układ znaków (użycie wersalików) oraz zachowane zostały podkreślenia dokonane przez por. Niepokoyczyckiego. Opracowujący składa podziękowania władzom Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego za zgodę na opublikowanie niniejszego dokumentu.

Dodatek źródłowy

Por. sl. st. piech. NIEPOKOYCZYCKI WŁODZIMIERZ

Uwagi spostrzeżenia

W rozmowie prywatnej z por. Jureckim podałem mu w przekroju opinię i nastroje według swoich spostrzeżeń. Na jego prośbę składam je pisemnie do ewentualnego wykorzystania tym bardziej, iż uważam, że podobny raport lub memoriał posłany „drogą służbową” – ugrzązłby po drodze.

¹⁹ A. Adamczyk, *Piłsudczycy po klęsce – obraz środowiska politycznego i jego elit w początkach II w. św. (wrzesień – grudzień 1939 r.)*, „Niepodległość” 2002, nr 52, s. 45 i nn.; M. Dymarski, *Stosunki...*, s. 51 i nn.; A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Sikorszczyki kontra sanatorzy 1939–1940 (Z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, nr 127, s. 63–127; ciż sami, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej w walce z sanatoriami 1939–1941*, „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 131, s. 11, 14–16, 45–48; M. Hulas, dz. cyt., s. 74–75; M. Pestkowska, *Uchodźcze pasje...*, s. 33 i nn.; *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. W. Rojek, współpraca A. Suchcitz, t. 1, s. 100 i nn.

Ponieważ jest to „przekrój” nie podaję nazwisk, tym bardziej, że w ogromnej większości nie znalazłem ich. Wychodzę ponadto z założenia, że ważne jest co się mówi, a nie nazwisko.

Spostrzeżenia obejmują okres kilku miesięcy, które spędziłem w Londynie, w brygadzie i w szpitalu gdzie siłą rzeczy stykałem się z ludźmi wszystkich szarż, broni i pochodzeń.

Stosunek do Rządu i niektórych ludzi.

Najłagodniejszym określeniem stosunku do Rządu jest: krytyczna niechęć, która stopniowo wzrasta. Zarzuty: a) brak stanowczości w prowadzeniu polityki zewnętrznej przy czym z naciskiem podkreśla się beckową – jako przeciwieństwo, b) polityka jest uważana za filosemicką i raczej międzynarodową, niż narodową. Stanowiska, na które zostali wyznaczeni Rettinger²⁰, Liebermann²¹ i Szapiro²² – są komentowane z oburzeniem, przy czym jako oprawców wymienia się Kota²³, Modelskiego²⁴ i Strońskiego²⁵; c) deklamacje o demokracji – przy bezwzględnym tępieniu wszelkiej krytyki, d) odsuwanie ludzi szanowanych jak przede wszystkim – gen. Sosnkowskiego²⁶ na rzecz ludzi reżimu i ludzi o giętkich karkach. Popularny

²⁰ Józef Hieronim Retinger (17 kwietnia 1888 r. – 12 czerwca 1960 r.), pisarz i polityk. W okresie powstania dokumentu doradca premiera, gen. W. Sikorskiego, uznawany za szarą eminencję ówczesnej ekipy rządowej. Po wojnie autor szeregu inicjatyw integracyjnych, m.in. konferencji w Hadze (8–10 maja 1948 r.) i grupy Bilderberg, nieformalnej struktury skupiającej najbardziej wpływowe osobistości świata biznesu, gospodarki i polityki (której sekretarzem pozostawał do śmierci).

²¹ Herman Lieberman (3 stycznia 1870 r. – 21 października 1941 r.), przed II wojną światową adwokat, publicysta, działacz socjalistyczny, poseł PPS-u. W okresie powstania dokumentu jeden z wiceprzewodniczących Rady Narodowej RP na uchodźstwie i minister sprawiedliwości.

²² Jerzy Szapiro, dziennikarz i polityk socjalistyczny. Przed wojną współdziaławiec wydawanego w Krakowie „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. W omawianym okresie jeden z działaczy Komitetu Zagranicznego PPS i autor cyklu artykułów ukazujących się w prasie brytyjskiej, w których winą za klęskę wrześniową jednoznacznie obarczał przedwrześniowe elity sanacyjne.

²³ Stanisław Kot (22 października 1885 r. – 26 grudnia 1975 r.), historyk, wykładowca akademicki, polityk związany z ruchem ludowym. W okresie powstania dokumentu członek rządu gen. Władysława Sikorskiego (m.in. minister spraw wewnętrznych i (po podpisaniu układu Sikorski – Mąjski) ambasador RP w ZSRR. W późniejszym okresie na innych stanowiskach ministerialnych. Po zakończeniu II wojny światowej powrócił do kraju i z ramienia władz warszawskich pełnił urząd ambasadora RP w Rzymie. Od 1947 r. ponownie na emigracji.

²⁴ Izidor Modelski (10 maja 1889 r. – 25 września 1962 r.) gen. dyw. Wojska Polskiego (dalej: WP). W omawianym okresie II zastępca ministra spraw wojskowych. Po wojnie szef misji wojskowej w Londynie z ramienia rządu warszawskiego, a następnie (1946–1948) *attaché* wojskowy w Waszyngtonie.

²⁵ Stanisław Stroński (18 sierpnia 1882 r. – 20 października 1955 r.) filolog, wykładowca akademicki, publicysta, polityk związany przed wojną ze Stronnictwem Narodowym, a od 1936 r. z Frontem Morges. W omawianym okresie członek Rządu RP (wicepremier i minister informacji i dokumentacji). Po wojnie m.in. prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie i prof. Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

²⁶ Kazimierz Sosnkowski (19 listopada 1885 r. – 11 października 1969 r.) gen. broni WP. Przed II wojną światową m.in. szef Sztabu I Brygady Legionów Polskich, minister spraw wojskowych, Inspektor Armii. W czasie II wojny światowej członek rządu gen. W. Sikorskiego, następca prezydenta RP, przewodniczący Komitetu Ministrów do spraw Kraju i pierwszy komendant Związku

żart jest znakomitym odzwierciedleniem nastrojów: „Dlaczego w Polsce nie ma Quislinga²⁷?” – odpowiedź: „bo wszyscy, którzy nimi mogli być są tu w Rządzie”.

Gen. Sikorski – nie jest tak popularny jak mu to mówią zausznicy, „Dziennik Polski”²⁸ i radio. Traktowany jest raczej z przychylną neutralnością i wyczulająco. Zrozumienie, że jednak on jeden jest odpowiadającym obecnym warunkom – jest powszechne. Nie ma dla niego miru lub miłości czy uwielbienia. Wątpię czy wielu znalazłoby się takich, co to i w ogień i w wodę... – natomiast jest szanowany powszechnie, oceniany jest przychylnie patriotyzm, waga osoby jego u sojuszników i dobra wola, którą ukazuje. Gdyby przemawiał cztery razy mniej, gdyby się po prostu bardziej szanował nastroje pójda w górę. Krytykuje się natomiast, że zbyt dużo wziął na swoje barki, skutkiem czego szereg spraw załatwiają ludzie z jego otoczenia, które znów jest bardzo ostro krytykowane. Zwłaszcza gen. Modelski – przez niemądrą reklamę jego osoby – po prostu go ośmiesza, co podkreślałam z całym naciskiem. W rzeczach polityki wewnętrznej zarzuca się gen. Sikorskiemu zbyt słuchanie Kota. Wreszcie – w związku z przybywaniem ludzi z Francji – rosną zarzuty za ewakuacją we Francji, o co zresztą przyjeżdżający winią przede wszystkim Modelskiego²⁹.

Prof. Kot – jest postacią co do której nie waham się użyć określenia: zniechęcony i to przez wszystkich, z którymi rozmawiałem bez różnicy szarż. Uważany jest za złego demona całej polityki, za ambitnego człowieka, który jest najpierw zaślepiiony nienawiścią ludowcem (lub lepiej – tak zwanym ludowcem) – potem masonem – potem długo nic – potem dopiero Polakiem. Osobiście słyszałem ludzi poważnych wiekiem i stanowiskiem, którzy mówili, że takim jak on drogę do Polski należy zastawić. Przypisuje mu się wszystkie pociągnięcia personalne i polityczne, które nie są popularne. Ciągłe podkreśla się jego zgubny wpływ na Sikorskiego. Ludzie z jego otoczenia opowiadają (o czym złożyłem raport drogą służbową na ręce płk. Mareckiego³⁰) że są męczennikami sprawy chłopskiej, że tyle a tyle lat spędzili w więzieniu, że w Polsce to tylko policja była i ciągle stukala do ludzi itd. Opowiadali to Anglikom – w Londynie! –Dla p. Kota niebezpiecznie byłoby pokazać się w Szkocji.

Walki Zbrojnej. W omawianym okresie poza strukturami władzy na skutek demonstracyjnego opuszczenia rządu jako protestu przeciw podpisaniu układu Sikorski – Majski. Po śmierci gen. Władysława Sikorskiego mianowany naczelnym wodzem. Zdymisjonowany w wyniku nacisków brytyjskich, odsunął się z życia politycznego i osiedlił się w Kanadzie.

²⁷ Vidkun Quisling (18 lipca 1887 r. – 24 października 1945 r.), wojskowy polityk, przywódca norweskiej partii faszystowskiej, dwukrotny premier. Jego nazwisko stało się symbolem kolaboracji podbitego państwa z hitleryzmem.

²⁸ „Dziennik Polski” (od 1945 r. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”) – gazeta codzienna powołana do życia na emigracji, najpierw w Paryżu, a następnie w Londynie. Półoficjalny organ Rządu RP.

²⁹ Krytyka, która spadła na Modelskiego wynikała z jego zaniedbań na stanowisku kierownika ewakuacji przez francuski port Le Verdon-sur-Mer.

³⁰ Andrzej Marian Marecki (2 września 1898 r. – 4 lipca 1943 r.), płk WP. W omawianym okresie szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Naczelnego Wodza i Komendant Wyższej Szkoły Wojennej. Zginął wraz z gen. Sikorskim w katastrofie gibraltarskiej.

Prof. Stroński – jest o tyle pogardzany, o ile Kot znieawidzony. Zowią go „pomocnikiem Goebbelsa”, ministrem antypropagandy itp. Gdy byłem w szpitalu – zauważyłem, że po słowach: „Nadamy tygodniowe przemówienia prof. Strońskiego” – (było to w świetlicy) – wszyscy rzucili się do ucieczki – dosłownie! W sali nie został nikt poza szachistami. Stwierdzałem to w każdą środę. Zacieka-wiony – obszedłem kilka sal gdzie są głośniki: wszystkie były zamknięte podczas tego przemówienia. W świetlicy zapytałem kolejno sześciu żołnierzy, którzy mieli „Dziennik Polski” z tekstem przemówienia: „co Stroński powiedział?” Czterech odpowiedziało „nigdy go nie czytam bo to takie głupie”; jeden „nie chcę się iry-tować” a ostatni: „czasem czytam, ale przypomina to kundla, który przez radio szczeka wilkowi, że się go nie boi”.

Liebermann – jest podobnie traktowany, jak Kot, choć już bez tej zaciekło-ści. Dużo wrogów miał dzięki swemu pochodzeniu. Dużo ludzi oceniało go pozy-tywnie, ale jego wyskoki przeciw ważności konstytucji³¹, przeciw Ciechanowskiemu³², humorystyczne zniesienie Berezy³³ – nie przynosiły laurów ani jemu, ani Rządowi.

Mikołajczyk³⁴, Ciołkosz³⁵, Stańczyk³⁶ – zdania podzielone. W ogóle mało się o nich wie i mówi.

Gen. Sosnkowski – imię jego otoczone jest szacunkiem głębokim i – może nawet – czcią, a wśród młodszych – miłością. Mówi się o nim „nasz Stary”, „Pa-pa” itp. Gdy po dekoracji V[*virtuti*]. M[*ilitari*]. przyjechałem do szpitala pięciu nieznanym mi zresztą lotników przyszło do mnie: „kolego nie gratulujemy panu *Virtuti*, bo te sk...syny chcą nas kupić za order, co się im nigdy nie uda, ale gra-tulujemy, że pana udekorował Stary i że pan jego rękę uściskał”. Oburzenie, że

³¹ Stroński uchodził za jednego z konstruktorów tzw. „umowy paryskiej”, tj. deklaracji prezydenta RP o autoograniczeniu w wykonywaniu prerogatyw przynależnych mu mocą konstytucji kwiet-niowej i używaniu swych uprawnień w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów.

³² Jan Ciechanowski (1887–1973), ekonomista, dyplomata. W omawianym okresie ambasador RP w Waszyngtonie.

³³ Chodzi o uchwałę Rady Ministrów z dnia 26 września 1941 r., przyjętą na wniosek ministra sprawiedliwości Hermana Liebermana o formalnej likwidacji obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Uchwała ta – mająca w intencji jej inicjatora stanowić symboliczne odcięcie się od sanacyjnego autorytaryzmu – ze względu na warunki emigracyjne i formalny brak możliwości jej wykonania uznawana była za operetkową.

³⁴ Stanisław Mikołajczyk (18 lipca 1901 r. – 13 grudnia 1966 r.), polityk ruchu ludowego, poseł na Sejm RP, premier. W okresie powstania dokumentu wicepremier w rządzie gen. W. Sikorskiego. Po wojnie przywódca krajowego PSL, wicepremier rządu warszawskiego i poseł do KRN. Od 1947 r. na emigracji.

³⁵ Adam Ciołkosz (5 stycznia 1901 r. – 1 października 1978 r.) publicysta, polityk socjalistyczny, poseł na Sejm RP. W okresie powstania dokumentu sekretarz Komitetu Zagranicznego PPS w Londynie. Po wojnie działacz polityczny emigracji niepodległościowej w Wielkiej Brytanii.

³⁶ Jan Stańczyk (24 grudnia 1886 r. – 7 sierpnia 1953 r.), działacz związkowy, polityk socjali-styczny. W okresie powstania dokumentu minister pracy i opieki społecznej w rządzie gen. W. Sikorskiego. W 1945 r. wszedł do tworzonych w kraju struktur państwowych, dokooptowany do KRN. Uczestnik „Zjazdu zjednoczeniowego” PPS i PPR.

jest on odsunięty zupełnie wzrasta i wielu wprost bierze za złe Sosnkowskiemu, że się „nie postawił”, a Sikorskiemu, że z nim nie współpracuje, choć jest apolityczny.

Gen. Modelski – uważany jest za szarą eminencję o podobnie ujemnym znaczeniu, jak Kot. Ludzie, przyjeżdżający obecnie z Francji wprost oskarżają go o złą wolę. Jemu się przypisuje: zgubny wpływ na Sikorskiego w sprawach wojskowych, wysługiwanie się (jako mason) interesom międzynarodówki; słusznie lub nie przypisuje mu się wpływ na Sikorskiego w sprawie awansów (o czym poniżej).

Stosunek do przeszłości i rządów poprzednich

Jest dość krytyczny, ale na ogół w formie spokojnej. Rzeczników ich zresztą nie brak również. Ogół bardzo dokładnie natomiast rozróżnia linię między piłsudczykami a sanatorami, między prawdziwymi legionistami a koniunkturalnymi. Ostro są krytykowani Sławoj³⁷ i Kasprzycki³⁸, później – Rydz-Śmigły³⁹. Natomiast osoby Becka⁴⁰ i Kwiatkowskiego⁴¹ są najczęściej i najzażarciej dyskutowane, jako najwybitniejsze jednostki poprzedniego rządu. Najostrzej krytykują poprzedni regime półinteligencji jako nauczyciele wiejscy, urzędniczyny itp. Zawodowi oficerowie młodszy bardzo ostro krytykują obydwaj regimów. Zarzucają im oportunistów, niefachowość, skostniałość i brak czynu.

Jest natomiast punkt, z którym zgadza się absolutna większość – z pewnością ponad 90%. Jest nim stosunek do Marszałka Piłsudskiego. Tu polityka prowadzona obecnie – (Modelski, „Dziennik Polski”⁴²) obmazywania pośredniego Jego postaci – przyjmowana jest z obrzydzeniem i ze zdziwieniem, że Sikorski zezwala na tak nieszlachetne sposoby walki z cieniem Komendanta.

Przykłady: Kolega mówi do mnie: „byłem zaciętym antypiłsudczykiem, ale te swoloczki zrobiły ze mnie piłsudczyka jeszcze we Francji”. Gdy kupiłem fotografię Komendanta – zapytałem sprzedającej ile poszło sztuk. Odpowiedź: „ponad 3000 w b. tygodniu”. W szpitalu w grupie ośmiu rozmawiających – sześciu miało fotografię jego w portfelu, a siódmy pytał gdzie można kupić. Marynarz z „Pioru-

³⁷ Sławoj Felicjan Składkowski (9 czerwca 1885 r. – 31 sierpnia 1962 r.) gen. dyw. WP, lekarz, polityk. 1936–1939 premier Rządu RP. W omawianym okresie na uchodźstwie w Turcji, następnie w Palestynie. Po zakończeniu II wojny światowej na emigracji w Londynie.

³⁸ Tadeusz Kasprzycki (16 stycznia 1891 r. – 4 grudnia 1978 r.), gen. dyw. WP, 1935–1939 minister spraw wojskowych. W okresie powstania dokumentu internowany w Rumunii. Po zakończeniu wojny na emigracji w Wielkiej Brytanii, następnie w Kanadzie.

³⁹ Edward Rydz-Śmigły (11 marca 1886 r. – 2 grudnia 1941 r.) marszałek Polski, 1935–1939 generalny inspektor sił zbrojnych i naczelny wódz w wojnie obronnej 1939 r. W okresie powstania dokumentu internowany w Rumunii.

⁴⁰ Józef Beck (4 października 1894 r. – 5 czerwca 1944 r.), płk WP, dyplomata, polityk. W latach 1932–1939 minister spraw zagranicznych. W okresie powstania dokumentu internowany w Rumunii.

⁴¹ Eugeniusz Kwiatkowski (30 grudnia 1888 r. – 22 sierpnia 1974 r.), inżynier, działacz gospodarczy, polityk. W latach 1935–1939 wicepremier i minister skarbu. W okresie powstania dokumentu internowany w Rumunii. Po wojnie powrócił do kraju i pełnił m.in. funkcję Delegata Rządu dla spraw Wybrzeża. Po 1948 r. odsunięty od życia politycznego.

⁴² Autorowi chodzi najprawdopodobniej o inicjatywę gen. Modelskiego, szeroko propagowaną przez „Dziennik Polski”, zmierzającą do uchylecia Ustawy z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

na”⁴³ mówił, że u niego chyba kolega ma fotografię Marszałka. Na koleżeńskim pożegnaniu WSW ktoś zaintonował I Brygadę – wszyscy śpiewali, większość stojąc. Wszelkie próby zohydzenia Jego postaci – są z góry zapewniam! – skazane na niepowodzenie. Gdyby Sikorski zamiast zwalczać – oparł się na jego cieniu i traktował armię jako przedłużenie i kontynuację Jego armii – wzrosłaby spoi-
stość z pewnością i nawiązałyby się może serdeczniejsze nici między Wodzem i żołnierzem. Mówią to z głębokim przekonaniem. Armia siłą rzeczy jest tradycjo-
nalistką – i zawsze woli sięgać do przeszłości – niż wciąż zaczynać do nowa. To jest prawda, o której należy pamiętać.

Stosunek do Brytanii i Brytyjczyków

Coraz bardziej krytyczny. Rośnie zrozumienie tego cośmy warci i cośmy mieli w Kraju. Deklamacje o demokracji wywołują odwrotny skutek. Przykład: grupa ok. 4 żołnierzy zaszywa worki. Kapral mówi do mnie: „ot, panie poruczniku – człowiek szyje te worki, a one rozlążą się jak demokracja”. Na zapytanie: „cóż się wam nie podoba?” – odpowiedzi posypały się ze wszystkich stron. Najcharak-
terystyczniejsze: „To to ma być demokracja? To u nas w Polsce była demokracja choć tutaj panowie gadają co innego. Jakbym wiedział, że po powrocie taką demokrację wywalczą – to dziś ciskam karabin i piechotą przez wodę do domu idę”.

Ponadto – w odniesieniu do Brytyjczyków – panuje podejrzliwość czy „nas nie sprzedadzą jak zwykle”. Szczególnie silne jest to u lotników, którzy ich prze-
cież najlepiej znają. Natomiast determinacja, hart i stanowczość – imponuje wszystkim.

Stosunki wewnętrzne

Są trudne do ujęcia w jednym zdaniu. Podzielę je na 1/ Wojsko. Podwładni i przełożeni; 2/ Wojsko. Stosunki w brygadach i gdzie indziej; 3/ Personalne.

Ad 1. Wbrew oświadczeniu gen. Kukieła⁴⁴ „skrzepnięci moralnie” stwierdzam, że jest wprost odwrotnie. Rozdźwięki są wszędzie i coraz głębsze. Powoduje je: bezczynność i idąca za nią obojętność i otepienie, dalej: wadliwa polityka per-
sonalna, złe przykłady z góry, brak jakiegokolwiek zaufania. Nie wierzy się nikomu i niczemu. Wszystko nie cierpi „Rubensa”⁴⁵ i „przytulku dla starców”⁴⁶. Szerego-
wi i podchorążowie nie wierzą oficerom. Młodzi odnoszą się z reguły wrogo i nie-
ufnie do starszych. Starsi kosztują wewnątrz swych szarż i odcinają się od dołu.

Temat „wieszania” czy „strzelania dziadków” itp. jest zbyt częstym przed-
miotem rozmów. Informator – podchorąży mówi do mnie: „żołnierze przysięgają, że połowa będzie się bić – a połowa pójdzie na skrzyżowanie dróg, strzelać ucie-
kających pułkowników”. Oficer art[ylerii] p[rzeciw]lot[niczey]: „Daję panu sło-

⁴³ ORP „Piorun” – niszczyciel polski. Marynarze tej jednostki stali się sławni w Wielkiej Brytanii po wytopieniu i nawiązaniu kontaktu bojowego z niemieckim pancernikiem „Bismarck”, co umożliwiło jednostkom brytyjskim zatopienie tegoż okrętu.

⁴⁴ Marian Kukiel (15 maja 1885 r. – 15 sierpnia 1973 r.), historyk, działacz społeczny, polityk, gen. dyw. WP. W okresie powstania dokumentu dowódca I Korpusu Polskiego w Wielkiej Bryta-
nii, a w latach 1942–1949 minister obrony narodowej. Po wojnie na emigracji.

⁴⁵ W czasie drugiej wojny światowej siedziba premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

⁴⁶ Pogardliwe określenie Sztabu Naczelnego Wodza.

wo, że w razie inwazji idę z rewolwerem na szosę, drogę zagradzać uciekającym z żonami panom w rodzaju płk. Gałązki⁴⁷”.

W oddziałach liniowych – żołnierze wierzą i słuchają swoich oficerów młodszych oraz tych starszych, którzy byli z nimi bądź na froncie, bądź podczas ewakuacji. Ci oficerowie mogą robić z nimi niemal co zechcą. Natomiast inni są ignorowani albo nawet więcej nie salutują innych. Tu – jest wina głupiej polityki „podbijania bębenka”.

Nieliczna armia ma kilkanaście sądów, a wszystkie zawałone pracą. Dowódca oddziału rozpozn[awczego] degraduje kaprała w ciągu 24 godzin bezprawnie, bo bez podania terminu 3 tyg[odni]. itd. Przykłady można mnożyć w nieskończoność. To wszystko wskazuje, że armia nie jest „skrzepnięta moralnie” i że jest gdzieś błąd w strukturze.

Tworzenie fałszywych legend jak Narwik⁴⁸, 10 BK Panc⁴⁹ gdzie była robota za grosz a gadania za złotówkę – nie przyczynia się do spoiistości w żadnym wypadku. Legenda „tylko kawaleria się biła” – kosztowała już nie jeden sąd honorowy. Szczególnie obecnie, gdzie tyle znaczy ścisła współpraca między broniami, że zacierają się granice między nimi – wyskoki, jak zjazd kawalerii w Forter i uchwała, że są „najlepszym wojskiem” – wygląda bardzo niepoważnie.

Na słaby stan psychiczny wojska wskazuje duży procent chorych nerwowo i umysłowo.

Ad 2. Stosunki w Brygadach – są na ogół: „żrą jedni drugich” – przy czym na ogół lepiej jest w brygadach liniowych. Najgorzej zdaje się w 7. Brygadzie Kadrowej. Najlepiej w 1. Brygadzie Strzelców. Zewnętrznie dobrze, ale wewnętrznie bardzo smutnie: w 1. Spadochronowej – gdzie jednak dzięki naprawdę szczerzej pracy płk. Sosabowskiego⁵⁰ idzie ku lepszemu – zupełnie wyraźnie. Dobrze jest w broni panc[ernej].

Ludzie z wyspy⁵¹ – są przybici beczynnością i naprawdę (to jest sąd mój osobisty) – lepiej ich uwolnić z wojska; niech idą pracować. Jedzenie chleba za

⁴⁷ Michał Gałązka (9 września 1893 r. – 13 maja 1972 r.), płk WP. W okresie powstania dokumentu dowódca artylerii 7 Brygady Kadrowej Strzelców. Po zakończeniu wojny na emigracji w Szkocji, a następnie w Stanach Zjednoczonych.

⁴⁸ Miasto i port w Norwegii, słynne ze względu na interwencję aliantów w dniach 9 kwietnia – 8 czerwca 1940 r. W walkach w rejonie Narwiku brała udział Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, dowodzona przez płk (późniejszego gen.) Zygmunta Szyszko-Bohusza.

⁴⁹ 10. Brygada Kawalerii Pancernej (10^{ème} Brigade de cavalerie blindée). Polska jednostka taktyczna odtworzona w 1940 r. we Francji, która pod dowództwem gen. Stanisława Maczka uczestniczyła w kampanii francuskiej 1940 r.

⁵⁰ Stanisław Sosabowski (8 maja 1892 r. – 25 września 1967 r.) gen. WP. W okresie powstania dokumentu dowódca 4 Brygady Kadrowej Strzelców, następnie 1 Brygady Spadochronowej. Po wojnie na emigracji Londynie.

⁵¹ Chodzi o przeciwników politycznych gen. W. Sikorskiego wcielonych do wojska i przydzielanych do obozów izolacyjnych usytuowanych na wyspie Bute u wybrzeży Szkocji w miejscowościach Rothesay i Tignabraich. Obozy te spełniały funkcje miejsc odosobnienia i choć formalnie przeznaczone były dla oficerów łamiących dyscyplinę bądź osób niepożądanych w armii (w trybie administracyjnym kierowano doń m.in. alkoholików i homoseksualistów), faktycznie służyły

darmo nie należy do rzeczy łatwych dla ludzi, mających honor i ambicję, choć są czasem bez zdrowia, czasem bez giętkiego karku, a czasem (demokracjo gdzie jesteś!!) – opozycyjnie nastawieni przeciw regime'owi.

Ad 3. Personalne. *General Kukiel (proszę darować szczerłość) jest chyba najbardziej wyśmiewanym człowiekiem „z góry”. Słyszałem nieraz, że szkoda tak dobrego człowieka i uczonego, którego umyślnie Modelski wpakował (aby nie miał powagi wśród otoczenia) na nieodpowiednie dlań stanowisko. Imitowanie jego głosu, postaci, przemówień, parodie jego rozkazów – są jedną z bardzo częstych rozrywek oficerów wszystkich stopni i szeregowych.*

Zrozumiała jest rzecz, że polityka „dziadków leśnych” – czyli pakowania wszędzie ludzi starych, lub po prostu starców jest bardzo niepopularna. Zwłaszcza ostatnie pociągnięcia anglików, dążące do obniżenia wieku dowódców – będą i są oliwą na ogień. Przykład: młody stosunkowo gen. Maczek cieszy się dużą popularnością nawet poza brygadą. Ale fakt (podobno), że przeciętna wieku dla Korpusu wynosi 51 lat – mówi za siebie. Trudno, ale wojna wymaga młodych ludzi, a wojsko nie może być przytulkiem, lub pretekstem do brania gaży. Szczególnie, że ci ludzie nie nagną się już do wymogów wojny nowoczesnej. Odmłodzenie armii, kompletne, jednorazowe, bez sentymentów dla kogokolwiek – oto rozwiązanie, które leży w rękach gen. Sikorskiego i którego od niego i tylko od niego się wygłąda. (Konkluzja ostatnia jest moim osobistym zapatrywaniem, ale pokrywa się z pragnieniami mas).

Awanse. *Sprawa bardzo trudna. Naczelny Wódz powiedział, że awanse są wstrzymane – ogół przyjął to ze zrozumieniem i aprobatą. Awanse podporuczników również były jasne i celowe. Ale następne awanse – bez dzienników personalnych – awanse ludzi, jak Chytros⁵², o którym dziesiątki mówią, że uciekł we Francji, trzech generalów – w tym Wolikowski⁵³ z niesławnym opuszczeniem podchorążówki Coëtquidan, awans mjr. Borkowskiego⁵⁴ na podpułkownika itd. itd. wytwarza bardzo złą krew. Noblesse oblige⁵⁵ – i – gdzie jest nobile verbum⁵⁶?*

Wszystko to jest brane jako kupowanie sobie ludzi, przy czym panuje przekonanie, że to jednak ktoś Sikorskiemu podsuwa takie pociągnięcia.

Odnaczenia. *Można tu postawić pytanie: odznaczenia czy kupowanie? Pułk, który był w akcji dziesiątki razy, ma tysiące zabitych – po kilku latach walki*

również jako miejsce przetrzymywania oponentów, głównie oficerów związanych z obozem sanacyjnym. Z tego też względu wyspa Bute nazywana była Wyspą Węży bądź „Szkocką Berezą”.

⁵² Prawdopodobnie chodzi o mjr. dypl. Andrzeja Hytrosia, szefa Sztabu 1. Pułku Grenadierów Warszawy, awansowanego w Londynie do stopnia podpułkownika. Wraz z Pułkiem brał on udział w walkach we Francji, a po ich zakończeniu był jednym z nielicznych, którym udało się uniknąć niewoli. Od lutego 1942 r. dowódca 17. Lwowskiego Batalionu Strzelców.

⁵³ Romuald Wolikowski (21 grudnia 1891 r. – 14 lutego 1992 r.) gen. WP. W omawianym okresie *attaché* wojskowy przy Ambasadzie RP oraz szef Polskiej Misji Wojskowej w ZSRR. Po wojnie na emigracji w Kanadzie.

⁵⁴ Zygmunt Borkowski (urodzony 1894 r., zmarł 1976 r.) płk dypl. WP. W okresie powstania dokumentu szef gabinetu ministra, gen. W. Sikorskiego.

⁵⁵ (franc.) szlachectwo obliuguje, zobowiązuje.

⁵⁶ (łac.) dosłownie: słowo szlacheckie; tu: słowo honoru.

dostał *Virtuti na sztandar. Gdzież porównanie z Podhalanami – parę dni walki, sześćdziesięciu zabitych.*

„Pulk” – a obecnie batalion – który przekroczył granicę 17 IX podaje do odznaczeń ponad 20 ludzi za walkę w Polsce! Gdzież proporcja? A kto się upomni o tych co walczyli do ostatnich żołnierzy?

Znowu cień jakiś widać, który takie rzeczy robi.

Pakt polsko – sowiecki⁵⁷.

Konkluzja krótka. Pomysł dobry, wykonanie – zbyt szybkie. Ogół podziela zdanie Nowakowskiego⁵⁸ i Mackiewicza⁵⁹.

Kreśliłem kilka tych uwag starając się podać syntezę rzeczy słyszanych. Wszędzie, gdzie mówię od siebie, nie zapomniałem tego zaznaczyć. Może postępuję źle jako żołnierz, ale zanim nim zostałem byłem także człowiekiem. Chcę być więc człowiekiem uczciwym, który nie poprzestaje na stwierdzeni zła, ale chce z nim także i walczyć.

Jeśli będę komukolwiek (sądowi także) potrzebny – to adres: P/76 Polish Forces.

⁵⁷ Autor raportu ma na myśli pakt Sikorski – Majski, zawarty 30 lipca 1941 r., po ataku Niemiec na ZSRR. Przeciwnicy polityczni Sikorskiego zarówno przed podpisaniem układu, jak i po, konsekwentnie zarzucali premierowi sprzeniewierzenie się konstytucji (art. 5 paktu stanowił: „układ niniejszy wchodzi w życie natychmiast po podpisaniu i nie podlega ratyfikacji”); w ten sposób Sikorski de facto zawłaszczył prerogatywy prezydenta RP, zawarte w przepisach ustawy zasadniczej z 1935 r.) oraz brak należytego zabezpieczenia przedwrześniowej granicy wschodniej. Pełny tekst układu patrz: K. Kumaniecki, *Stosunki Rzeczypospolitej z państwem radzieckim 1918–1943*, Warszawa 1991, s. 244–245.

⁵⁸ Zygmunt Nowakowski, właśc. Zygmunt Tempka (22 stycznia 1891 r. – 4 października 1963 r.) pisarz, felietonista, dziennikarz, aktor, reżyser teatralny, doktor filologii polskiej. W okresie powstania dokumentu członek Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej przy prezydencie Władysławie Raczkiewiczu oraz redaktor naczelny „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” [współredaktor Mieczysław Grydzewski]. Po wojnie na emigracji w Londynie.

⁵⁹ Stanisław Mackiewicz pseud. Cat, Gallieni Gallus, Quand meme, Gaston de Cerizay (18 grudnia 1896 r. – 18 lutego 1966 r.), publicysta polityczny związany z obozem konserwatystów. W latach 1939–1956 na emigracji w Paryżu, następnie w Londynie [1954–1955 premier Rządu RP na uchodźstwie]. W 1956 r. zdecydował się na powrót do PRL.